Millenium (1)

Wstęp: Tysiącletnie Królestwo Jezusa Chrystusa, to niezwykle interesujący problem biblijny i teologiczny, na którym w wielowiekowych dziejach Kościoła, często skupiała się uwaga chrześcijańskich teologów i zwykłych wiernych. Różnie też był rozumiany i tłumaczony. Dla jednych był zapowiedzią tysiącletniego istnienia świata (od czasów Apostolskich do dnia Sądu Ostatecznego), a inni (np. Ojciec Kościoła, Augustyn) stali na stanowisku, że okres ten jest tożsamy z całym Wiekiem Ewangelii – niezależnie od tego, jak długo będzie on trwać. Nieco później zaczęto rozumieć Millenium, jako okres restytucji (czyli *odnowienia*) – przywracania Ziemi do jej pierwotnego, <rajskiego> stanu. A np. dziewiętnastowieczni syjoniści, w ich liczbie znane prominentne osoby z protestanckich wspólnot wyznaniowych, doszli do przekonania, że jest to zapowiedź ziemskiego, eschatologicznego Królestwa Izraela pod panowaniem Mesjasza – Jezusa Chrystusa. Nic dziwnego, że także współcześnie, zagadnienie to jest przedmiotem licznych dyskusji, a nawet polemik.

Nie jest łatwo mówić o tym szczególnym okresie i wydarzeniach, jakie mają się w nim rozegrać, gdyż – choć Słowo Boże na wielu miejscach mówi o sprawach związanych z Millenium, i przedstawia wydarzenia, jakie będą mieć wówczas miejsce – o okresie tym mówi

Różnice dotyczą szeregu spraw. Najpierw tego, czy owe |tysiąc lat należy rozumieć dosłownie, czy traktować symbolicznie i alegorycznie. To samo dotyczy zmartwychwstania: czy chodzi tu o zmartwychwstanie cielesne, o którym ap Paweł pisze w 1 Tes 4,13-17: albo o duchowe powstanie od umarłych (Ef 5,14), czyli nawrócenie i nowonarodzenie? Potem podnoszone są kwestie: *związania* szatana; miejsca w którym w Tysiącleciu przebywają święci, sądu, jaki wykonują, oraz ich królowania z Chrystusem…

Grupy wyznaniowe, które wierzą w restytucję, forsują ideę drugiego czasu łaski. Według nich w okresie Millenium wszyscy ludzie, którzy podczas swego życia na Ziemi nie słyszeli Ewangelii, zmartwychwstaną i będą mieli okazję przyjąć Poselstwo Łaski. Ich dodatkową szansą będzie to, że związany, a więc unieszkodliwiony szatan, nie będzie im w tym przeszkadzał, a za nauczycieli będą mieć zmartwychwstałych patriarchów i proroków…

Jest oczywiste, że każda ze stron, na poparcie swego stanowiska przytacza pewne argumenty i wersety biblijne. Jednak fakt, że w wielu sprawach brak porozumienia i jedności, prowadzi do prostego wniosku, iż ktoś tutaj na pewno się myli; że albo źle rozumie wersety, które nie mają z nim nic wspólnego.

Wydarzenia przed rozpoczęciem *Millenium*

1. Znaki powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa

Największym wydarzeniem przyszłości, które zapoczątkuje ostateczne wydarzenia w Bożym Planie Zbawienia – w tym okres *Millenium* – będzie powtórne przyjście Pana Jezusa Chrystusa. W Ewangelii Mt 24,3 przyjście Pańskie związane jest bezpośrednio z końcem świata: *„…Powiedz nam, kiedy się to stanie, i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?”* . – Jeżeli więc chcemy się dowiedzieć czegoś bliższego o stojącej przed nami przyszłości, powinniśmy się najpierw zatrzymać nad przyjściem Pana i okolicznościami z tym związanymi.

Wersety biblijne (czytaj: Mt 24,36; Mr 13,32) stwierdzają, że ustalenie daty powrotu Jezusa Chrystusa, jest i niemożliwe, i niestosowne! Jak daremne i szkodliwe byłyby to zabiegi, dowodzą liczne, nieudane próby takich wyliczeń, dokonywane w

przeszłości przez jednostki i grupy wyznaniowe. Zawsze kończyło się to gorzkim rozczarowaniem. Pozostaje więc skupić się na przepowiedzianych przez Zbawcę i Apostołów znakach, które pozwalają rozeznać się w czasie. A znaki te wskazują, że ten wielki dzień jest już blisko!

W Ewangeliach Mt 24,3-39; Mr 13,5-37; Łk 21,8-36; Zbawiciel wymienia te znaki obok tych, które w I wieku po Chrystusie zapowiadały oblężenie i zburzenie Jerozolimy wraz ze świątynią, przez wojska rzymskie. Do znaków, które zwiastują powrót Jezusa Chrystusa należy zaliczyć:

- wielkie, ogólnoświatowe konflikty i wojny,
- ogromne nasilenie trzęsień ziemi oraz anomalii i katastrof klimatycznych,
- klęski głodu, jakie dotkną liczne ludy ziemi oraz tragedie spowodowane nową techniką wojenną
- przerażające zjawiska kosmiczne i płynące stamtąd niebezpieczeństwa,
- wysiłki, by w obliczu istniejących zagrożeń zapewnić światu pokój i bezpieczeństwo.

O *pokoju i bezpieczeństwie* mówi się wiele na naszym świecie zwłaszcza od lat czterdziestych minionego stulecia. To jest od czasu, gdy ludzkość uświadomiła sobie w pełni straszliwą skuteczność wyprodukowanych przez siebie środków zagłady. Gdy na Hiroszimę i Nagasaki spadły pierwsze amerykańskie bomby atomowe, do wielkich tego świata dotarło, że jeśli natychmiast nie podejmą działań na rzecz pokoju, historię ludzkiej cywilizacji zakończy rozbłysk potwornej eksplozji nuklearnej.

Niestety, mimo wysiłków zmierzających do osiągnięcia trwałego pokoju i bezpieczeństwa, pewnego dnia świat stanie na krawędzi przepaści i dokona się ostateczna zagłada: ***„A o czasach i***

porach, bracia nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną i nie umkną” (1 Tes 5,1-3).

To bardzo dobry przykład. Wprawdzie bóle porodowe pojawiają się nagle, ale wszyscy, którzy widzą brzemienną, są świadomi, że chwila rozwiązania bliża się coraz bardziej.

Do wcześniej wymienionych znaków, które świadczą, że dla całego świata nadchodzi „chwila rozwiązania”, należy także zaliczyć:

- niedowiarstwo i ateizm, które drwią z Boga i Jego przykazań,
- zlekceważenie zasad przyzwoitości i elementarnych norm etycznych i moralnych,
- obłudną, fasadową religijność,
- ogromne oszustwa duchowe i zwiedzenia religijne
- powstanie warunków, w których Ewangelia będzie zwiastowana całej ludzkości.

Ten ostatni znak wypełnia się bezpośrednio na naszych oczach. Globalizacja i rozwój środków łączności sprawiają, że coraz mniej jest na świecie ludzi, którzy nie słyszeli Ewangelii, a zmiany polityczne i upadek totalitaryzmów umożliwiają dotarcie z *Poselstwem Łaski* tam, gdzie było to niemożliwe jeszcze dwadzieścia lat temu! Pan Bóg, który zna Swój lud (2 Tym 2,19), zbiera ostatki do Królestwa. Ale w większości przypadków, wszędzie tam, gdzie dobrobyt materialny oduczył ludzi spolegania na Bogu, i gdzie rozmnożyła się nieprawość (Mt 24,12), Ewangelia jest zwiastowana już tylko „*na świadectwo*” (Mt 24,14) – by ludzie byli bez wymówki w dzień sądu…

Na temat znaków zbliżającego się końca świata, wiele w swych Listach pisał apostoł Paweł (czytaj: 1 Tym 4,1-3; 2 Tym 3,1-5; 1 Tes l5,1-3), a także ap, Jakub (Jk 5,1-8), i autor Apokalipsy – ap. Jan.

Przekazane przez nich zapowiedzi nie pozwalają wątpić, że przypadło nam w udziale żyć niemal w przededniu powrotu Pana. On sam powiedział: *„A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko wiedzcie, że blisko jest, tuż u drwi”* (Mt 25,32,33). Także ap. Paweł napisał do zboru: *„Wy zaś bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności”* (1 Tes 5,4.5)!

Rozstanie bez pożegnania…

Ludzka wyobraźnia jest za słaba, by opisać szczęście zbawionych, którzy zobaczą swego Zbawcę! W owym dniu spotkają oni także swych bliskich, z którymi rozłączyła ich śmierć. Chwila ta będzie spełnieniem wszystkich marzeń, tęsknot i oczekiwań ludu Bożego; nie da się dziś opisać uczuć, jakie będą wówczas napełniać nasze serca!

Ale przyjście Chrystusa nie wszystkim przyniesie radość…

Jedną z najbardziej przejmujących okoliczności związanych z przyjściem Pańskim jest ta, iż nastąpi ono nieoczekiwanie, w jakim zwykłym, powszednim dniu. – Gdy na *Bożym zegarze* wybije odpowiednia godzina, Ojciec pośle Swego Syna!

A tymczasem mieszkańcy Ziemi, jak co dnia, będą zajęci swymi

powszednimi pracami; rolnicy będą się trudzić na roli, robotnicy w zakładach pracy – a ludzie żyjący na drugiej półkuli, będą pogrążeni w głębokim śnie (por. Mt 24,37-42; Łk 17,34-36)… – I wtedy przyjdzie Pan!

Moment ten zaskoczy nawet wierzących, którzy wprawdzie oczekują Pana i spodziewają się Jego przyjścia, jednak nie są i nigdy nie będą w stanie wskazać dnia, w którym się to stanie (Mk 13,32)! I to wyjaśnia, dlaczego musimy być stale czujni, wierni i przygotowani (Łk 12,35-40)! I to wyjaśnia dlaczego musimy być stale czujni, wierni i przygotowani (Łk 12,35-40); ***Pan może przyjść każdego dnia i każdej nocy!*** Oto Jego słowa: *„Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie wzięta a druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie”* (Mt 24,40.41); *„Powiadam wam: tej nocy dwaj będą na jednym łożu, jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony…”* (Łk 17,34)

Z tego wynika po prostu, że w owym dniu wielu ludzi wyjdzie rano do pracy – ale już nigdy nie powrócą do swoich domów, gdyż zostaną zabrani przez Pana! Ktoś wyjdzie po zakupy i też już nie powróci. Podobnie jak nie powróci wiele dzieci, które rano wyszły do szkoły!… W tym samym momencie zostaną zabrani chrześcijanie, którzy żyją na drugiej półkuli naszego globu i byli pogrążeni we śnie; daremnie będą ich rano poszukiwać ich niewierzące rodziny!…

Podobnie, jak trudno nam wyobrazić sobie radość zabranych, trudno też opisać rozpacz pozostawionych!

Tego dnia ich los (na który pracowali przez całe swoje życie!) zostanie ostatecznie i nieodwołalnie przypieczętowany! A przecież wśród nich będzie wielu, którzy znali Ewangelię, ale zapomnieli lub zaniedbali konieczne przygotowanie. Ich tragiczny los Pan Jezus przedstawił w znanej przypowieści *„O*

dziesięciu pannach” (Mt 25,1-13) – *„Głupie panny”* nie przygotowały oleju i poszły go szukać o wiele za późno; podczas ich nieobecności przyszedł „Oblubieniec” i zabrał *„mądre panny”* do siebie – ***„… i zamknięto drzwi”***!

„Zamknięte drzwi” **– to skończona łaska Boża i stracona bezpowrotnie szansa zbawienia! I nie pomogą już żadne prośby i błagania; nic nie pomoże odwoływanie się do miłosierdzia Bożego. Długo, bardzo długo czeka Bóg na człowieka, kiedy jednak zamknie drzwi, nic już nie zmieni Jego decyzji. On jest Tym *„Który otwiera, a nikt nie zamknie”* i Tym, *„Który zamyka, a nikt nie otworzy”* (Obj 3,7)! To tę prawdę podkreśla w przypowieści Jezus: *„A później nadeszły i pozostałe panny mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. On zaś odpowiadając rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie”* (Mt 25,11-13).**

Straszną sytuację pozostawionych, pogłębi jeszcze bardziej ich nagłe rozstanie z bliskimi. Będzie to rozstanie na zawsze. Już nigdy nie będą mogli z nimi przebywać; nie będzie już takiej możliwości. Wierzący mąż nie wróci już do swojego domu, gdzie daremnie będzie go oczekiwać niewierząca żona; podobnie niewierzący mąż z przerażeniem stwierdzi pewnego poranka, że nie ma przy nim jego wierzącej małżonki. W ten sposób rozstaną się na zawsze rodzice z dziećmi i bracia z siostrami, a nawet członkowie Kościoła, z których – jakież to tragicznie smutne! – nie wszyscy będą przygotowani na przyjście Pana.

(c.d.n.)

